gazetka@obrzyce.eu



OBRZYCE

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY SZPITALA

Wrzesień 2007 r. *Nr 8(28)*

WEEKEND Z ROTARIANAMI



KARTY HISTORII
BOHATEROWIE SĄ WŚRÓD NAS — cz. II

Wakacyjne posiedzenie Rady Społecznej





SERWIS INFORMACYJNY

Ruch Chorych informuje, że w miesiącu czerwcu 2007r. szpital wykonał 16 490 osobodni. Przyjęto do szpitala 302 osób, a wypisano 308. Natomiast w lipcu wykonano 16 964 osobodni. Przyjęto do szpitala 299 osób, a wypisano 295.

Z dniem 16.08.2007r. do 15.12.2007r. /w ramach corocznej współpracy z PUP/, na podstawie umów zawartych z Powiatowym Urzędem pracy w Międzyrzeczu, 2 osoby bezrobotne zostały skierowane przez Urząd do odbycia w Szpitalu stażu: jako pracownicy biurowi w księgowości oraz dziale rehabilitacji.

Od 1 sierpnia 2007r. wszedł w życie nowy Regulamin Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Środki ZFŚS przeznaczone są na finansowanie lub dofinansowanie następujących rodzajów działalności socjalnej:
zapomogi socjalne zwrotne - osobom znajdującym się chwilowo w trudnej sytuacji materialnej,
zapomogi socjalne bezzwrotne - osobom w szczególnie trudnej sytuacji życiowej, paczki dla dzieci od 1 do 14 roku życia, bony towarowe.
Wysokość przyznawanej pomocy socjalnej zależeć będzie od dochodu przypadającego na jednego członka rodziny. Szczegóły opisuje załącznik nr 1 do Regulaminu ZFŚS, a cały Regulamin Funduszu jest do wglądu w Dziale Służb Pracowniczych.

Pomoc na cele mieszkaniowe: remont i modernizacja mieszkania, adaptacja lokalu, wykup mieszkania. Wysokość udzielonej pożyczki na cele mieszkaniowe, zależy od statusu osoby uprawnionej do korzystania ZFŚS. Dla pracownika czynnego zawodowo do wysokości 5 tys. PLN raz na trzy lata. Dla emeryta lub rencisty tut. Szpitala do wysokości 2 tys. PLN, raz na trzy lata.

Od 01.01.2007r. do 31.08.2007r. na emeryturę oraz rentę odeszło:
- 1 asystent- lekarz psychiatra
- 1 starszy asystent- fizjoterapeuta
- 1 osoba p.o. kierownika oddziału
- 1 sanitariusz

Dział Służb Pracowniczych

ZARZĄDZENIE Nr 33/07
Dyrektora Samodzielnego Publicznego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu z dnia 27.07.2007r.

Zakład Energetyki Cieplnej w Międzyrzeczu z dniem 01.07.2007r. wprowadza w oparciu o taryfę dla Ciepła zatwierdzoną dnia 05.06.2006r. przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki Nr OSZ-4210-9(18)2007/334/VI/EŻ -zmianę cen za energię cieplną na potrzeby ciepłej wody i centralnego ogrzewania. W związku z powyższym:

Polecam

Od dnia 01.08.2007r stosować w formie zaliczkowej cenę w wysokości 5,31 zł/brutto za ogrzewanie 1m^2 powierzchni użytkowej - płatne w ciągu całego roku.

Rozliczenie faktycznego kosztu ogrzewania należy dokonać po upływie roku kalendarzowego tj. w I kwartale roku następnego - w oparciu o faktyczne zużycie energii - wg odczytów liczników ciepła zamontowanych w budynkach z zastosowaniem zatwierdzonej taryfy ciepła.

Wykonanie zarządzenia powierzam Działowi Nieruchomości Szpitala.

Z-ca DYREKTORA ds. Administracyjno-Technicznych Edward Wrzoseł

ZARZĄDZENIE Nr 34/07
Dyrektora Samodzielnego Publicznego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu z dnia 27.07.2007r.

Zakład Energetyki Cieplnej w Międzyrzeczu z dniem 01.07.2007r wprowadza w oparciu o taryfę dla Ciepła zatwierdzoną dnia 05.06.2006r. przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki Nr OSZ-4210 - 9(18)2007 334/VI/EŻ -zmianę cen za energię cieplną na potrzeby ciepłej wody i centralnego ogrzewania. W związku z powyższym:

Polecam

Od dnia 01.08.2007r pobieranie od mieszkańców i innych odbiorców zwiększonych opłat za ciepłą wodę:

- podgrzanie 1m^3 wody 9,84 zł x 22% VAT = 12,00zł

1. Osoby posiadające urządzenia pomiarowe ciepłej i zimnej wody rozliczane będą wg wskazań wodomierzy i ustalonej ceny.
2. Lokatorzy nie posiadający urządzeń pomiarowych w lokalach mieszkalnych, rozliczani będą z odczytu licznika głównego budynku.
3. Osoby posiadające urządzenia pomiarowe tylko ciepłej wody: za podgrzanie ciepłej wody wg wskazań wodomierza i ustalonej ceny, za zimną wodę wg wskazań wodomierza głównego.
4. Od osób nie posiadających urządzeń pomiarowych:
- za ciepłą wodę wg normy na osobę tj. 12,00 zł x 50% normatywu,
- za zimna wodę wg normatywu.

Wykonanie zarządzenia powierzam Działowi Nieruchomości.

Z-ca DYREKTORA ds. Administracyjno-Technicznych Edward Wrzoseł

Z RADY MIEJSKIEJ...



Aktualnie – do końca sierpnia, trwa wakacyjna przerwa w pracach Rady Miejskiej w Międzyrzeczu. Najbliższe posiedzenie Rady zaplanowane jest na drugą połowę września 2007r. Korzystając z okazji, chciałbym więc przybliżyć Państwu pracę Rady w dwóch ostatnich miesiącach zamykających przedwakacyjny etap jej prac.

Majowe posiedzenie Rady Miejskiej w Międzyrzeczu odbyło się 26 maja 2007r. Poświęcone było ono m.in. analizie zmian w zagospodarowaniu przestrzennym Gminy Międzyrzecz oraz dyskusji w kwestii możliwości i potrzeby zmiany granic administracyjnych miasta Międzyrzecz. W trakcie obrad, radni przyjęli również sprawozdanie kierowników gminnych jednostek budżetowych: Ośrodka Pomocy Społecznej, Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury, Gminnego Zespołu Oświaty. Dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty zapoznał także Radę z sytuacją przedszkoli i szkół podstawowych na terenie Gminy w kontekście gotowości do nowego roku szkolnego 2007/2008. Na tym posiedzeniu Rada przyjęła również szereg uchwał, w tym m.in.:
— uchwałę w sprawie przyjęcia Strategii Integracji i Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Międzyrzecz na lata 2007 - 2013
— uchwałę w sprawie przyjęcia Gminnego Systemu Profilaktyki i Opieki nad Dzieckiem i Rodziną
— uchwałę w sprawie Programu Gospodarowania Zasobem Mieszkaniowym Gminy Międzyrzecz na lata 2007 - 2011.

Czerwcowe posiedzenie Rady Miejskiej miało charakter wyjazdowy i odbyło się 26.06.2007r. w Pniewie. Była to pierwsza w tej kadencji Rady tzw. sesja wiejska w całości poświęcona problemom wsi Gminy Międzyrzecz. Rada wysłuchała szeregu wystąpień zaproszonych gości poświęconych analizie tych problemów i możliwości ich rozwiązywania oraz przeprowadziła dyskusje w tym temacie. W dyskusji istotny udział mieli obecni na sesji sołtysi Gminy Międzyrzecz.

Kończąc tę krótką informację o przedwakacyjnych pracach Rady Miejskiej w Międzyrzeczu, chcę jeszcze przekazać Państwu informację istotną dla wszystkich, którzy zamierzają ubiegać się o dotacje z budżetu gminy na rok 2008. Zgodnie z § 2 ust. 1 uchwały Nr XXXVIII/265/05 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 28 czerwca 2005 r., Burmistrz Międzyrzecza przystąpił do opracowywania projektu Budżetu Gminy na rok 2008r. Zgodnie z procedurą termin składania wszelkich wniosków do projektu budżetu upływa 15 września 2007r.

Robert Piela
Radny Rady Miejskiej w Międzyrzeczu

RODZINNE HISTORIE

Nie wiem, czy mieli Państwo okazję obejrzeć film „Przybyli ułani" w reż. Sylwestra Chęcińskiego. Telewizja pokazała go po raz kolejny w cyklu „Święta polskie" 15 sierpnia w dzień Wojska Polskiego, „cudu nad Wisłą", czy jak osobiście wolę rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami w bitwie o Warszawę. Lubię ten film i obejrzenie go po raz kolejny sprawiło mi sporą przyjemność. Różnego typu „programy TV" zapowiadały go co prawda jako komedię, ale zapewniam państwa, że to najwyżej najbardziej powierzchowna warstwa tego filmu.



Mamy więc scenerię w postaci popeegerowskiej gminy. Taki klasyczny polski popeegerowski obraz biedy, pijaństwa, bezradności i beznadziei. Nawet budynek urzędu gminy bardziej przypomina jakiś betonowy barak, niż siedzibę lokalnych władz. Ta okolica ma jednak swoją historie, która właśnie 15 sierpnia ma się spotkać z tą beznadziejną codziennością. Ponieważ leży na terenach, na których rozegrała się tzw. bitwa warszawska, w rocznicę tych wydarzeń władze gminy postanawiają wmurować tablicę pamiątkową. Wszystko ma być z iście polską pompą – przemówienia wójta, obecność marszałka województwa, biskup który poprowadzi uroczystość, przedstawiciel wojska i oczywiście miejscowa orkiestra strażacka. Krótko mówiąc impreza, jakiej okolica dawno nie przeżyła. Cóż z tego, że tablica, która z jednej strony opiewa zwycięstwo nad bolszewikami, z drugiej strony ma jeszcze napisy upamiętniające jedną z rocznic PRL-u, cóż z tego że wójt chce na uroczystości ugrać przede wszystkim swoje interesy, a marszałek to cyniczny karierowicz, który ma gdzieś to wszystko co wyraża ta rocznica, cóż z tego że biskup czeka tyko, aby wszystko szybko się skończyło, bo musi gnać uświetnić swoją osobą kolejną uroczystość. Cóż z tego wszystkiego, ważne aby impreza się udała – taka pamięć historyczna w typowo polskim wydaniu. Jest jednak pewien problem. Do tego, aby się udało brakuje jednego – prawdziwego kombatanta, bo ostatni zmarł kilka lat temu. A ponieważ jest potrzeba – popyt, jakby niektórzy powiedzieli, znajdzie się ktoś kto chętnie kupi i ktoś kto spróbuje sprzedać.

Zbigniew Zamachowski gra miejscowego cwaniaka, właściciela jedynego w gminie „biznesu" – sklepu, w którym sprzedaje się głównie na zeszyt. Ma też dziadka (ojca swojej żony) – sędziwego staruszka. On ma dziadka, wójt natomiast ma coś, czego on potrzebuje – koncesję na sprzedaż alkoholu. Interes zarysował się, więc sam. Nieważnie, że dziadek jest za młody, aby walczyć w wojnie 1920r. (miał wówczas 10 lat) – kto by to sprawdzał, nieważne że nie ma munduru – ten kupi się od wdowy po prawdziwym kombatancie, która z żalem sprzeda go za pracę w sklepie dla wnuczki, nieważne nawet że dziadek jest tak stary że prawie się nie porusza – tu przyda się pomoc „współczesnej" medycyny w wykonaniu siostry z gminnego ośrodka zdrowia. Jest też piękna racjonalizacja tych wszystkich działań – chodzi przecież o koncesję na alkohol, ona da pieniądze, a pieniądze pozwolą na wiele, np. na „wykupienie" od wojska dorastającego syna.

Obok tego całego interesu jest „przedmiot" handlu – dziadek. Pozornie bierny, podporządkowany wszystkim absurdom, do których się go zmusza, milczący. Jest też powracająca łza w jego oczach i przejawiająca się w retrospekcjach jego prawdziwa historia z wojny bolszewickiej – historia 10-letniego chłopca pobitego przez bolszewickiego komisarza, ostrzelanego przez czerwonoarmistów. Historia 10-letniego bohatera, który ukradł bolszewikom i uratował polski sztandar stracony przez polski pułk ułanów. Tej prawdy nie zna jednak nikt poza nim i jego dorastającym wnukiem, który jako jedyny świetnie rozumie się z dziadkiem, jako jedyny jest depozytariuszem jego historii i jako jedyny tak naprawdę przeciwstawia się temu, w co próbują wpisać go dorośli.



Tak jak napisałem, lubię ten film, bo wbrew temu co może się wydawać, nie jest to komedia – choć miejscami chce się śmiać. Ten film przemawia do mnie na wiele sposobów, ostatnio jednak odbieram go przede wszystkim jako film o rodzinnej historii, jako film o istotnych źródłach osobistej tożsamości. W naszym codziennym życiu niewiele jest czasu, aby poznawać rodzinne historie – rekonstruować drzewa genealogiczne swoich przodków, poznawać historie swoich pradziadków, dziadków, rodziców, odkrywać w tej historii zarówno to co powodem do chwały jak i to co być może chcielibyśmy nie pamiętać. Nie mamy czasu (i często chęci, a może i odwagi), aby rekonstruować tę prawdziwą PRAWDĘ o naszych korzeniach, naszych źródłach, a bez tego często trudno jest nam zrozumieć kim jesteśmy.

Wbrew obiegowym i potocznym opiniom mówiących, że dzisiaj ludzie cierpią na braki w tożsamości, badania psychologów pokazują coś odwrotnego. Problemem nie jest to, że nie mamy żadnej swojej tożsamości, ale to że mamy ich za wiele. Ławo przyjmujemy tożsamości nadawane nam przez media, reklamę, polityków, pracodawców, naszą doraźną sytuację osobistą, itp. Zdaniem psychologów przyjmujemy tych tożsamości tak wiele, że często nie widać z pod nich prawdziwych nas. Są to wszystko tzw. tożsamości nadane, a więc wymyślone, stworzone i narzucone lub „sprzedane" nam przez innych. Często nie zostawiają one nam miejsca na budowanie naszej prawdziwej, osobistej tożsamości.

Czy jest sposób, aby rezygnować – oddawać te nadane nam tożsamości i rozpocząć poszukiwanie i budowanie naszej własnej, dojrzałej tożsamości. Takich sposobów jest pewnie kilka. Wydaje mi się, że nie najgorszym pomysłem jest rozpoczęcie tego procesu od zapytania „skąd przychodzę", od sięgnięcia po rodzinne historie. Nie chodzi o to, aby skoncentrować się na przeszłości kosztem przyszłości, ale o to żeby iść do przodu ze świadomością tego skąd wychodzę.

P.S.

1) Jedno z moich osobistych odkryć na gruncie rodzinnej historii to niedawne odkrycie faktu, iż wujek mojej babci był faktycznym uczestnikiem wojny z bolszewikami i bitwy o Warszawę – w tym roku po raz pierwszy 15 sierpnia wraz z moją żoną i synkiem zapaliliśmy znicz na jego grobie.

2) Jak pisałem powyżej nie lubię określenia „cud na Wisłą" na bitwę o Warszawę w 1920 r. bo pomniejsza rzeczywisty wysiłek polskich żołnierzy, oraz mądrość polskich dowódców. Wymyślili je przeciwnicy marszałka Piłsudskiego, aby choć w części „odebrać" mu ten sukces.

Robert Piela

Wakacyjne posiedzenie Rady Społecznej

23 lipca br. o godz. 9:00 w Sali Konferencyjnej odbyło się posiedzenie Rady Społecznej Szpitala.
W posiedzeniu udział wzięli: Przewodniczący Rady- Jacek Guzikowski, Wiceprzewodniczący – Grzegorz Rydzanicz, Sekretarz – Maria Długozima oraz pozostali członkowie: Leszek Zimny, Waldemar Nowaczyk a także nowopowołana członkini Rady Społecznej – Hanna Augustyniak.

Obecni byli także: Wicemarszałek Województwa Lubuskiego - Elżbieta Płonka, Dyrektor Szpitala Andrzej Kielich, Z-ca Dyrektora ds. Lecznictwa – Beata Gajdowska, Z-ca Dyrektora ds. Administracyjno-Technicznych – Edward Wrzosek, Główna Księgowa- Beata Karpińska, Naczelna Pielęgniarka - Renata Szwarc-Lamcha, Zastępczyni Naczelnej Pielęgniarki - Beata Szczuka, Kierownik Działu Służb Pracowniczych – Krystyna Małecka, Kierownik Działu Nieruchomości – Ewa Borkowska, Kierownik Działu Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych- Ewa Nowak, Kierownik Działu Technicznego – Andrzej Gierczak oraz przedstawiciele zakładowych organizacji związkowych, rady pracowniczej, Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych oraz niezrzeszeni przedstawiciele załogi.



Na wstępie Przewodniczący powitał zgromadzonych, dziękując jednocześnie za przybycie Pani Elżbiecie Płonce – Wicemarszałek Województwa Lubuskiego oraz przedstawiając powołaną Uchwałą Nr 44/284/2007 Zarządu Województwa Lubuskiego z dnia 10.07.2007 r. w skład Rady – Panią Hannę Augustyniak.

Następnie Przewodniczący przystąpił do realizacji ustalonego wcześniej porządku obrad, który obejmował:
1. Aktualną sytuację dotyczącą restrukturyzacji Szpitala.
2. Omówienie problemu stosunków międzyludzkich w Szpitalu.

Po długich, bo trwających prawie cztery godziny intensywnych obradach, Pani Wicemarszałek Elżbieta Płonka poleciła Radzie Społecznej nie odwlekać poruszanych problemów i w niedługim czasie zorganizować kolejne posiedzenie, na którym mają być przedstawione rozwiązania spornych zagadnień.

Ewa Nowak

INFORMACJA Z PRZEPROWADZONYCH DZIAŁAŃ RESTRUKTURYZACYJNYCH

Restrukturyzacja przebiega w dwóch obszarach:

- Zwiększenia przychodów,
- Zmniejszenia kosztów.



Zwiększenie przychodów wiąże się z zakontraktowaniem nowych usług w NFZ, takich jak: oddział psychogeriatrii, poradnia leczenia uzależnień, poradnia zdrowia psychicznego dla dzieci, wczesna rehabilitacja neurologiczna. Wciąż trwają negocjacje z Panią Dyrektor Heleną Hatką na temat wykupienia przez LOW NFZ usług medycznych w zakresie oddziału psychiatrii sądowej o wzmocnionym zabezpieczeniu dla młodzieży. Z ostatnich rozmów wynika, iż Szpital uzyska kontrakt w/w zakresie na ostatni kwartał br.

Ponadto z początkiem 2007 r. usługi medyczne w ramach oddziałów ogólnopsychiatrycznych zostały zakwalifikowane do drugiego poziomu referencyjnego, co wpłynęło na zwiększenie kontraktu o kwotę ponad 900 tys. zł.
Obecna sytuacja wymusiła także restrukturyzację łóżek w ramach ZOL.

Drugi obszar restrukturyzacji polega na „zreformowaniu" kosztów i obejmuje:

a) restrukturyzację kosztów utrzymania,
b) restrukturyzację majątku
c) restrukturyzację organizacyjną
d) budżetowanie komórek organizacyjnych,
e) restrukturyzację finansową.

Dyrektor Szpitala przedstawił następujący przebieg restrukturyzacji kosztów utrzymania:

1) *modernizacja sieci ciepłowniczej i pełne opomiarowanie poboru energii elektrycznej oraz ciepłej i zimnej wody.*

Dzięki zamontowanym urządzeniom pomiarowym, koszty ponoszone z tyt. zużycia energii elektrycznej, ciepłej i zimnej wody oraz odprowadzania ścieków, na przestrzeni dwóch ostatnich lat, uległy kilkunastoprocentowemu zmniejszeniu.

Szpital zawarł umowę na kwotę 677.966 zł. na dostawę i montaż węzłów cieplnych. W wyniku tej inwestycji, oszczędności z tyt. zużycia energii cieplnej stanowić będą od 20 do 40% w porównaniu z dotychczasowymi ilościami.

Ponadto w lipcu 2005 r. Szpital renegocjował umowę z ZEC-em, w wyniku której znaczącemu zmniejszeniu, bo o ponad 1000 kW uległa moc zamówiona.

W związku z powyższym pomimo galopującym cenom energii cieplnej, jej koszt w 2003 r. stanowił kwotę 2.116.778,- zł., natomiast w roku 2006 – 1.531.840,- zł., przy cenie 1 GJ odpowiednio 28,71 zł. i 35,72 zł.

2) *Restrukturyzacja majątku, to drugi z czynników mających wpływ na obniżenie kosztów funkcjonowania Szpitala.*



Szpital posiada w użytkowaniu grunty o powierzchni ok. 52 ha, w skład których wchodzą: nieruchomości zabudowane, tereny parkowe, drogi, nieużytki, lasy, łąki, ogródki działkowe, wszystko zlokalizowane na 53 wydzielonych działkach.

Szpital administruje 109 lokalami mieszkalnymi, 21 garażami, 51 ogrodami. Wymienione nieruchomości i grunty są wynajmowane lub dzierżawione, a miesięczne wpływy z tego tytułu wynoszą 19.500,- zł.

W latach 2006-2007 sprzedano na rzecz najemców 37 lokali mieszkalnych. Przekazano także w formie darowizny na rzecz Gminy Międzyrzecz działkę o pow. 0,4906 m2, na której znajduje się hotel pracowniczy z przeznaczeniem na budynek mieszkalny. W trakcie załatwiania jest przekazanie w formie darowizny na rzecz Gminy ul. Leśnej wraz z uzbrojeniem oraz linii kablowej przy ul. Poznańskiej.

Działając w myśl programu restrukturyzacji, zapewnienia sprawnego wywiązywania się z działalności statutowej oraz poprawy kondycji finansowej Szpitala dokonano szczegółowej analizy gruntów będących w zarządzaniu Szpitala.

3) *Restrukturyzacja organizacyjna, to kolejny obszar trwającego procesu.*

Działania podjęte w tym zakresie obejmują outsourcing usług, zarówno wewnętrzny jak i zewnętrzny.

W ramach struktury organizacyjnej wydzielono grupę sprzątającą, transport wewnętrzny, instruktorów terapii zajęciowej oraz sekretarki medyczne. W chwili obecnej w/w usługi świadczone są na rzecz całego Szpitala i nie są przypisane do oddziałów.

Przeprowadzono także restrukturyzację komórek medycznych. I tak:

- uruchomiono pododdział psychogeriatryczny,
- ograniczono działalność oddziału psychosomatycznego,
- uruchomiono poradnię leczenia uzależnień,
- otwarto poradnię zdrowia psychicznego dla dzieci,
- wyodrębniono w ramach oddziału neurologii łóżka wczesnej rehabilitacji neurologicznej,
- otwarto poradnię neurologiczną w mieście,
- podniesiono usługi w ramach oddziałów ogólnopsychiatrycznych do drugiego poziomu referencyjnego,
- zmniejszono, dostosowując do aktualnego kontraktu z NFZ, ilość psychiatrycznych łóżek opiekuńczo-leczniczych, co przełożyło się na likwidację dwóch oddziałów ZOL.

4) *W ramach restrukturyzacji wdrożono także budżetowanie komórek organizacyjnych Szpitala.*

Przychody i koszty rozliczane są w trybie miesięcznym. Główny nacisk położony jest na działalność podstawową Szpitala, bowiem prawie w 100% te komórki wypracowują przychody Szpitala, ale także głównie one są miejscem powstawania kosztów.

Pod koniec każdego miesiąca ordynatorzy, pielęgniarki oddziałowe lub kierownicy komórek otrzymują zestawienia kosztów lub przychodów i kosztów, komórki za którą są odpowiedzialni, za miesiąc poprzedni.

Budżetowanie zrodziło poczucie współodpowiedzialności za Szpital oraz spowodowało, iż każdy w swym zakresie kontroluje budżet podległej mu komórki.

5) *Ostatnim działem restrukturyzacji jest reforma finansowa Szpitala.*

Celem wyznaczonych zadań było obniżenie kosztów funkcjonowania Szpitala i zwiększenie wartości przychodów. Do chwili obecnej zrobiono już bardzo dużo i wyraźnie widoczne są efekty ekonomiczne podjętych działań.

Na przestrzeni 3 lat udało się, pomimo ciągle rosnących cen, obniżyć znacząco koszty:

- centralnego ogrzewania o prawie 600.000,- zł.
- zakupu leków o ponad 340.000,- zł.
- zużycia energii elektrycznej o ponad 40.000,- zł.

W momencie przystąpienia do restrukturyzacji roczna strata na działalności Szpitala w 2004 r. wynosiła 4.685.524,- zł. Na koniec 2005 r. już tylko 2.526.286,- zł., a za rok 2006 1.608.436,- zł.. Pierwsze półrocze 2007 roku zamknięto stratą wynoszącą tylko 140.852,- zł.

Przystępując do procesu restrukturyzacji Szpital został zobowiązany do spłaty zobowiązań pracowniczych z tyt. ustawy „203", a także do uregulowania zobowiązań publicznoprawnych, tzn. składek ZUS.

Takie warunki zakończenia restrukturyzacji określił Szpitalowi Wojewoda Lubuski Decyzją z dnia 28.11.2005 r.

Zakończenie postępowania restrukturyzacyjnego nastąpi po spełnieniu w/w warunków, w terminie 24 m-cy od dnia wydania powyższej decyzji.

Pierwszy z warunków już został spełniony, gdyż spłacono wszystkie zobowiązania wobec pracowników wynikające z ustawy o negocjacyjnym kształtowaniu przyrostu przeciętnych wynagrodzeń.

Pozostaje jeszcze rozliczenie się z ZUS, co Szpital zamierza uczynić spłacając zobowiązania środkami pochodzącymi w większej części z kredytów bankowych, częściowo z pożyczki z BGK. Na pozostałą część złożony został do ZUS wniosek o układ ratalny.

WIEŚCI Z RATUSZA

Święto Wojska Polskiego

Głównym punktem obchodów Święta Wojska Polskiego i 87 rocznicy zwycięskiej bitwy w wojnie polsko-bolszewickiej, zwanej „cudem nad Wisłą", był przemarsz, w którym udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych, delegacja 17 WBZ, Policji, Państwowej Straży Pożarnej, kombatanci, przedstawiciele międzyrzeckich instytucji oraz międzyrzeczanie i turyści. Uroczystość uświetniła Międzyrzecka Orkiestra Dęta pod kierunkiem pana Aleksandra Judka, która żwawym krokiem przeprowadziła defiladę sprzed kościoła pw. św. Jana Chrzciciela pod Pomnik Tysiąclecia. Zastępca dowódcy 17 WBZ płk Zbigniew Grzesiczak powitał poczty sztandarowe, żołnierzy brygady oraz przybyłych gości. W hołdzie tragicznie zmarłemu w Afganistanie por. Łukaszowi Kurowskiemu flaga państwowa została opuszczona do połowy masztu. Po mianowaniu żołnierzy na wyższe stopnie wojskowe burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki wygłosił okolicznościowe przemówienie, podziękował za profesjonalne wykonywanie zadań, rodzinom za udzielanie wsparcia żołnierzom oraz pogratulował nominacji.

Rzecznik prasowy UM Anna Chudzińska





BOHATEROWIE SĄ WŚRÓD NAS — cz. II

W związku ze sprawą Polskiego Tajnego Ruchu Wyzwoleńczego sądzone były jeszcze trzy osoby - tak kończyła się pierwsza część artykułu. A oto te osoby:

Wanda Zuzela - pielęgniarka Szpitala w Obrzycach, skazana została za to, że wiedząc rzekomo o istnieniu organizacji Wiesława Raszkowskiego nie powiadomiła odpowiednich władz. Skazano najpierw na 2 lata więzienia w zawieszeniu na 3 lata, a następnie po rewizji na 3 lata więzienia bez zawieszenia wykonania kary.

Kazimierz Dembowy - pracownik administracji Szpitala, za to że ostrzegł Wandę Zuzelę o „wpadce" Raszkowskiego. Pojechał mianowicie do niej do Krakowa, gdzie czasowo przebywała na urlopie. Sąd umorzył jednak postępowanie w sprawie przeciwko Kazimierzowi Dembowemu, a orzeczenie to nie zostało zaskarżone.

Jan Kazulo - oskarżony o to samo co Wanda Zuzela. Pierwszy wyrok był uniewinniający. Po rewizji Jan Kazulo został w drugim procesie sądowym skazany na 2 lata więzienia.

Kim byli nasi bohaterowie

W tym miejscu muszę wyjaśnić, że działająca w Obrzycach w czerwcu i lipcu 1952 r. organizacja Polski Tajny Ruch Wyzwoleńczy nie miała nic wspólnego z jakąkolwiek inną organizacją o podobnym charakterze, w szczególności idzie tu o obiegowe swego czasu określenie „Banda Maria". Wzięło się to stąd, iż na terenie Międzyrzecza działał wcześniej Polski Związek Wojskowy złożony głównie z byłych żołnierzy Armii Krajowej, natomiast Maria to kryptonim terenu działania, którym dla tej grupy był powiat Międzyrzecz.

Prezentację naszych bohaterów rozpocznę od tego, z którym mamy kontakt do dziś, czyli od ***Stanisława Jankowiaka***. W dniu aresztowania miał niespełna 22 lata. Mieszkał w Obrzycach na wiosce pielęgniarskiej (dziś ul. Leśna) dokąd wraz z rodzicami przybył w 1945 r. Jego ojciec, także Stanisław, był pielęgniarzem w obrzyckim szpitalu, matka Weronika nie pracowała. Podczas okupacji jako kilkunastoletni młodzieniec pracował w Zakładzie Cegielskiego w Poznaniu co dokumentuje odpowiednia książeczka pracy - „Arbeitsbuch". Po wojnie, wliczając w to okres nauki zawodu przepracował do momentu aresztowania 6 lat jako elektryk - najpierw w prywatnym zakładzie, a następnie w przedsiębiorstwie państwowym Technicznej Obsługi Rolnictwa. Pracę w Szpitalu w Obrzycach rozpoczął już po wyjściu z więzienia od dnia 1 czerwca 1956 r. - po miesięcznym odpoczynku w domu.

Jedynie w wyniku bezpośredniej rozmowy ze Stanisławem miałem możliwość spojrzenia na tę historię z perspektywy czasu i usłyszeć jej ocenę z ust jednego z najbardziej obwinionych.

Na zapytanie o pseudonim "Olek" usłyszałem odpowiedź, że do 1989 r. czyli do czasu wystąpienia o rewizję i unieważnienie wyroku wahałby się czy na ten temat rozmawiać. Dziś nie czuje żadnych obaw i nie ma wątpliwości. Dlaczego akurat "Olek" -na to pytanie też nie zna odpowiedzi. Całość sprawy traktuje jako młodzieńczą, nie pozbawioną oczywiście pewnej dozy patriotyzmu, przygodę. Nie czuje się na pewno bohaterem. Do udziału w PTRW zwerbowany został jak i inni, przez Wiesława Raszkowskiego. Nie odbyły się jednak, jak sugeruje to uzasadnienie 1-go wyroku WSR w Zielonej Górze, żadne spotkania w bibliotece. Były to zwykłe koleżeńskie spotkania w "plenerze", głównie na spacerach nad Obrą. Faktem jest, że to Stanisław posiadał znaleziony w ukryciu na strychu mieszkania rewolwer kalibru 7mm. Nie było jednak do niego amunicji i nigdy z niego nie strzelał.

Zapytany o traktowanie przez funkcjonariuszy UB po aresztowaniu zapewnił mnie, że traktowani byli normalnie, bez przemocy, szykan czy złośliwości, częstowano nawet papierosami. Śledztwo odbywało się w gmachu UB w Zielonej Górze przy ul. Zyty (dziś mieści się tu Szpital). Karę więzienia odbywał w więzieniu w Strzelcach Opolskich, dokąd został przewieziony w miesiąc po uprawomocnieniu wyroku-było to 13 marca 1953 roku i przebywał tam do czasu uwolnienia na mocy amnestii w dniu 30 kwietnia 1956. 1 maja spędził już w domu. Warunki odbywania kary określa dziś jako znośne, mniej więcej analogiczne do warunków śledztwa. Jedyna rzecz, która mnie zaintrygowała i której nie udało mi się w 100% wyświetlić to to, jak doszło do poinformowania UB o istnieniu PTRW.

Podejrzenie nie padło na żadnego z mieszkających w Obrzycach funkcjonariuszy UB. Jeden z nich nawet zapewniał Stanisława, że to nie on ich „sypnął".

Z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że Raszkowski prowadząc werbunek do swojej organizacji natknął się na "kapusia", czego wynikiem był efekt odwrotny do zamierzonego. Tę sprawę wyjaśniliśmy zatem tylko na zasadzie prawdopodobieństwa.

Czy istniały jeszcze jakieś kontakty między całą grupą, zwłaszcza jej męską częścią po opuszczeniu więzienia? O ile pamięć go nie zawodzi, to z Jackiem spotkał się Stanisław chyba 3 razy i raz jeszcze z jego bratem Wojciechem. Z Raszkowskim osobiście nie widział się nigdy więcej. Swego czasu Raszkowski spotkał się bodajże w Wałczu z Jackiem Słabędzkim.

Nasz główny bohater, Stanisław Jankowiak, podjął pracę zawodową w Szpitalu jako elektryk 1.06.1956r. Do 31.08.1962 r. pracował w warsztacie szpitalnym, a od 01.09.1962r. BRB, późniejszym Zakładzie Remontowo-Budowlanym przy Szpitalu.

Zyskał sobie opinię dobrego pracownika-wysokiej klasy fachowca, uczciwego kolegi a przy tym bardzo spokojnego i bardzo małomównego człowieka. To ostatnie też mogło mieć związek z opisywanymi wydarzeniami.

Pracował zawodowo do 30.11.1991 r. Dziś od 16 lat jest na emeryturze, jego hobby to ogródek działkowy.

W drugiej kolejności zaprezentuję państwu sylwetkę ***"Ali"-Bożeny Błachowiak-Kaznochy***. W chwili aresztowania miała niespełna 18 lat. Bożena-córka Stefana i Marty urodziła się w Wągrowcu. Przybyła do Obrzyc z rodzicami i rodzeństwem w 1945 r. Ojciec był portierem-telefonistą, matka pielęgniarką. Ukończyła 7 klas szkoły podstawowej i 1 rok Technikum Handlowego. W wyroku sądowym zawód jej określono jako biuralistka, była też członkiem Związku Młodzieży Polskiej. Pracowała w Szpitalu w intendenturze-późniejszym dziale administracyjno-gospodarczym. W śledztwie postawiono jej zarzut sporządzenia matrycy (w pracy miała dostęp do sprzętu i materiału do tego niezbędnego), z której to Jacek i Stanisław wykonali owe 550 zarekwirowanych ulotek.

Za swój czyn otrzymała wyrok 3 lat więzienia, utraty praw publicznych na 1 rok i przepadek mienia w całości. Po zastosowaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia opuściła mury więzienia 7 sierpnia 1954. Nie wolno też pominąć faktu, że była to dziewczyna z wielkim talentem muzycznym-śpiewała sopranem i grała na pianinie - naukę pobierała u organisty J. Sokoła. Do pracy w Szpitalu powróciła już jako mężatka, żona Romualda Kaznochy (też śpiewającego), od 01.05.1955r. i pracowała do 30.11.1960r. Od 01.10.1957r. kiedy to ja rozpocząłem pracę w tym szpitalu stała się moją koleżanką z pracy, siedzieliśmy w tym samym pomieszczeniu mając biurka vis a vis siebie.

W 1960 państwo Kaznochowie wyjechali do Słubic gdzie Bożena zmarła w bieżącym roku.

Jacek Słabędzki-starszy z braci w dniu aresztowania miał bez 12 dni 25 lat. Jego pseudonim brzmiał "Dicki". Ojciec Mieczysław-urzędnik samorządowy, matka Halina. Był kawalerem, wykształcenie 4 klasy gimnazjum. Z zawodu był pielęgniarzem. Nie odbywał służby wojskowej. Zamieszkiwał w Obrzycach gdzie pracował od 07.03.1949 roku do 10.07.1952. Został też, razem ze swoim bratem Wojciechem aresztowany dwa dni wcześniej niż Stanisław Jankowiak. Zdarzenie to miało miejsce w Zielonej Górze podczas bójki ulicznej. Mimo iż obaj byli już przez UB poszukiwani aresztowanie było przypadkowe. Jacek Słabędzki wyszedł na wolność 30.04.1956r. wskutek amnestii ogłoszonej z okazji Święta Pracy 1 Maja 1956r.
Do pracy w Szpitalu już nie powrócił.

Wojciech Słabędzki-pseudonim "Tatar" - brat Jacka w chwili aresztowania miał 19 lat. Był kawalerem. Nie odbywał zasadniczej służby wojskowej. Był pielęgniarzem zatrudnionym w Szpitalu w Obrzycach od 06.10.1951r. Z uwagi na mniejszy od pozostałych kolegów udział w "działalności" PTRW w Obrzycach otrzymał też niższy wyrok. Wolność odzyskał na zasadzie warunkowego przedterminowego zwolnienia w dniu 29.03.1955r. Do pracy w Szpitalu nie powrócił.

I jeszcze główny sprawca przestępstwa szczególnie niebezpiecznego w okresie odbudowy Państwa -
Wiesław Raszkowski-pseudonim "Orland".

Najstarszy z całej piątki miał w dniu aresztowania 26 lat. Był kawalerem. Posiadał wykształcenie średnie-liceum handlowe i zawód księgowego. Jako jedyny z grupy odbył też służbę wojskową w latach 1947-1948 w pułku artylerii p. pancernej, kończąc ją w stopniu kanoniera. Był wcześniej karany wyrokiem Sądu Powiatowego w Szczecinie (7 miesięcy i 2 tygodnie aresztu). W Obrzycach przebywał dwukrotnie, nie jak mylnie podano w aktach śledztwa jako pracownik lecz jako pacjent w dniach od 16.10.1951 do 18.07.1952 (czyli do czasu aresztowania) oraz od 22.10 do 29.10.1955, co wskazywałoby na tygodniowy pobyt w Szpitalu w Obrzycach w okresie odbywania kary więzienia. Raszkowski był inicjatorem i założycielem PTRW. Jako pacjent Szpitala posiadający średnie wykształcenie mógł być, co uważam za wysoce prawdopodobne, pomocny w pracach administracyjnych i prawdopodobnie biblioteki. Nie zdążył jednak przygotować, a tym bardziej przeprowadzić żadnych działań propagandowych czy dywersyjno-bojowych, bowiem było to stadium tworzenia organizacji, werbowania członków. Brakowało ludzi nawet do obsady funkcji dowódczych, nie mówiąc już o szeregowych żołnierzach-bojownikach. Raszkowski nie dysponował też praktycznie żadnym sprzętem. Co do dalszych losów tego człowieka brak bliższych danych.

ZAKOŃCZENIE

Na wniosek Stanisława Jankowiaka w dniu 10.12.1990r. Minister Sprawiedliwości Aleksander Bentkowski, wniósł do Izby Karnej Sądu Najwyższego rewizję nadzwyczajną od wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 13.01.1953 i postanowienia Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 13.02.1953r. i zaskarżył powyższe orzeczenie na korzyść oskarżonych: Jacka Słabędzkiego, Stanisława Jankowiaka, Wojciecha Słabędzkiego i Bożeny Błachowiak.

Skutkiem tego było postanowienie Sądu Najwyższego z 28.06.1991 kierujące sprawę do rozpatrzenia Sądowi Wojewódzkiemu w Zielonej Górze. 31.10.1991r. postanowił on uznać za nieważny wydany wobec Stanisława Jankowiaka wyrok.

11.03.1992r. Stanisław Jankowiak wstąpił do Związku Kombatantów R.P. i byłych Więźniów Politycznych stając się tym samym kombatantem (bez pretensji do uznania za bohatera), a nie przestępcę.

Przykrym akcentem pozostało jednak i to jeszcze, że niewspółmierna do czynu i niesłusznie wymierzona kara jako odszkodowanie za doznane krzywdy przyniosła tylko iloczyn "średniej krajowej" i ilości miesięcy spędzonych za kratkami.

Interesująca nas historia była także jednym z punktów programu odbywającej się w dniu 25 maja 2007r. w Muzeum w Międzyrzeczu V-tej Sesji historycznej Stowarzyszenia Regionalistów Środkowego Nadodrza w Wyszanowie. Temat referował i referat opublikował w 5-tym wydaniu „Ziemi Międzyrzeckiej - ze studiów nad dziejami i tożsamością" Przemysław Bartkowiak. Miałem przyjemność w tej sesji uczestniczyć i rozmawiać z autorem referatu.

Joachim Boche

Szpital jest dobrem kultury wpisanym do rejestru zabytków

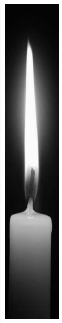
Pisząc ten artykuł, chciałbym przypomnieć mieszkańcom Obrzyc o pewnym fakcie. Otóż 13 kwietnia 1992r. zapadła decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gorzowie Wlkp. w sprawie wpisania Zespołu Szpitala Psychiatrycznego w Międzyrzeczu-Obrzycach jako dobra kultury do rejestru zabytków. W uzasadnieniu decyzji jest m.in. mowa: „… integralną częścią Zespołu Szpitalnego pozostają mieszkania personelu, zieleń i cmentarz-ewangelicko-katolicko-żydowski."

Co oznacza ten wpis dla nas?
Oznacza to, że każdą zmianę, każdy najmniejszy remont budynku, każde wycięcie, podcięcie, czy ogłowienie drzew lub krzewów musimy, my użytkownicy tego terenu, zgłaszać do konserwatora zabytków i prosić o wyrażenie zgody na jej akceptację. Przedstawiciele WKZ w Gorzowie Wlkp. przyjeżdżają do Szpitala, oceniają, sprawdzają zasadność wniosku i podejmują decyzję o dalszym działaniu, któremu musimy się podporządkować.

Chciałbym przestrzec wszystkich tych którzy podejmują samowolne zmiany wśród budynków, zieleni, a już karygodne jest przycinanie drzew i krzewów bez zezwolenia, których wiek przekracza lata życia najstarszych mieszkańców Obrzyc.
P.S. Nie wszyscy wiedzą, że dzięki wspomnianemu powyżej wpisowi możemy jako szpital starać się o dofinansowanie ze środków unijnych. ***Dariusz Nowak***



Pani
Marzenie Ciszewicz
wyrazy współczucia
z powodu śmierci
Męża
składa Ruch Chorych
i sekretarki medyczne



Wszystkim, którzy okazali
Pomoc i współczucie
oraz wzięli udział w ostatniej
drodze mojej mamy
w szczególności personelowi
oddziału Neurologii
serdecznie dziękuję
Krystyna Hulnicka z rodziną



Koleżance
Beacie Humeniuk
wyrazy współczucia
z powodu śmierci
Ojca
składają koleżanki i koledzy
z Działu Księgowości i pozostałych działów administracji

WEEKEND Z ROTARIANAMI



Wjeżdżających na teren szpitala w sobotę 14 lipca b.r. w godzinach od 14:30 do 15:30 zapewne zaciekawiła obecność samochodu Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu z wysuniętą drabiną z balkonikiem, a w nim dwóch panów w strażackich kaskach na głowach. Nie była to oczywiście akcja ratownicza w dosłownym tego słowa znaczeniu, ale problemem jest ratowanie grożących zawaleniem murów szczytowej partii budynku administracji Szpitala. W czerwonym kasku ochronnym pracował na wysokości dwudziestu kilku metrów sterujący urządzeniem strażak PSP, a w białym - wypożyczonym z obrzyckiej OSP - pan Johannes Laska - rzeczoznawca firmy BONTECH GmbH z Hamburga. Z dołu obserwowali to wydarzenie: pan Schulz z towarzyszącymi mu kolegami z niemieckich klubów RC oraz pan Edward Wrzosek i autor niniejszego „reportażu". Stan murów sprawdzony został także od wewnątrz - na strychu budynku. Wrócić musimy jednak na moment do początku - otóż podczas ostatniego pobytu w Obrzycach wycieczki niemieckich Rotarian, podziwiali oni między innymi budynek administracji Szpitala. Wtedy to zauważyłem dwie groźnie wyglądające rysy na murach. Zauważył je też pan J. Schulz. Jak zawsze skory do niesienia bezinteresownej pomocy potrzebującym, powiedział, że ma kolegę, także Rotarianina pracującego w firmie „załatwiającej" takie sprawy „bezinteresownie" - bez kosztownej rozbiórki i odbudowy. Jest to bardzo nowoczesna technologia polegająca na podciśnieniowym wstrzykiwaniu środka trwale scalającego uszkodzone fragmenty obiektu. Bezinteresownej pomocy w tym przypadku udzieliła Szpitalowi PSP w Międzyrzeczu użyczając pojazdu z drabiną, bez czego nie udałoby się dotrzeć z zewnątrz na taką wysokość. Jak stwierdził pan Laska wynik dokonanej ekspertyzy pozwala na zastosowanie ich technologii. Jeszcze tylko parę formalności - zatwierdzenie przez szefa firmy i sprawa będzie z pewnością pozytywnie załatwiona. BONTECH podejmie się wykonania naprawy, a jej koszt obciąży Szpital wyłącznie w wysokości kosztów zużytej energii elektrycznej przez zainstalowany przy murze podnośnik elektryczny. Jak stwierdził ekspert - wystarczy doprowadzić na żądane miejsce dwufazowy przewód. Faktyczne koszty pokryją kluby RC z północnych rejonów Niemiec. Jesteśmy więc i będziemy odbiorcą bezinteresownej pomocy - tym razem w dotychczas jeszcze nie zastosowanej formie.

Jeszcze większą radością, bo to marzenie już się ziściło, wzbudziły wydarzenia, które miały miejsce w niedzielę 15 lipca b.r. o godzinie12:30, tak jak to zostało po wielu uzgodnieniach telefonicznych i pisemnych ustalone, przybyła do Obrzyc grupa Rotarian z kilku niemieckich klubów RC. Towarzyszyli im także przedstawiciele RC w Zielonej Górze; panowie: Karol Humiński - prezydent RC i Krzysztof Wasiak - dyrektor „Nowych Mediów". Uwzględniając życzenia gości oprowadziliśmy ich po terenie Szpitala - Izba Pamięci, cmentarz szpitalny oraz dwa oddziały szpitalne (20 i 19a).

Punktem kulminacyjnym dnia był jednak zapowiedziany przyjazd dwóch samochodów Niemieckiego Czerwonego Krzyża, w tym oczekiwanej (znanej wcześniej z nadesłanych zdjęć) karetki pogotowia ratunkowego. Moment przekazania karetki utrwaliła kamera TVP, co można było zobaczyć w tym samym dniu w wieczornych programach lokalnych



Przekazanie dokumentów na ręce dyrektora Szpitala Andrzeja Kielicha dokonali panowie Jürgen A. Schulz z RC Winsen / Luhe i prezydent RC Hanstedt / Nordheide Hinnerkort. Kluczyki do





samochodu trafiły oczywiście do najbardziej w tym dniu uszczęśliwionego Henryka Borówki - naszego kierowcy. Te momenty oraz kilka innych ujęć prezentują nasze fotografie.

Oprócz karetki Szpital otrzymał także, dostarczone samochodem ciężarowym NCK, 14 łóżek szpitalnych, 12 stolików przyłóżkowych i inny sprzęt.



Wróćmy jednak do karetki; VW-LT, przebieg 260 tys. km wykonany w służbie ratowniczej Niemieckiego Czerwonego Krzyża w ciągu 4 lat. Stan techniczny - bardzo dobry. Wyposażenie kompletne - wg standardu europejskiego: defibrylator, materac próżniowy, nosze samojezdne + laweta hydrauliczna, walizka reanimacyjna, aparaty do mierzenia ciśnienia, worki samorozprężające, zestaw do tlenoterapii, płyny do dezynfekcji, folia termiczna, opatrunki, leki, rękawiczki, płyny do przetaczania, kołnierze, itp.

Jak określił pan J. Schulz - das ist ein Bonbon - czyli cukierek co w przełożeniu na polski bardziej odpowiada - jest to cacko. Zdaniem przyszłego użytkownika (patrz zdjęcie) jest to bezsprzeczne. Wypada mi tu wspomnieć wszystkich współfundatorów tego cacka. Główną część kosztów poniosły kluby RC Hanstedt / Nordheide i RVFE - Fellowship będący jednocześnie inicjatorami akcji oraz RC Schleswig Goltorf, RC Kilonia, RC Winsen, Distrikt 1890 i Fundacja Rotarian, Podziękować należy także Związkowi Powiatowemu NCK w Harburgu, od którego karetka w tak dobrym stanie została pozyskana, kierowcom którzy doprowadzili ją do Obrzyc, jak i Straży Pożarnej w Flens-



burgu, która częściowo doposażyła karetkę. W wydarzeniu tego dnia ze strony Szpitala uczestniczyły panie: Renata Szwarc-Lamcha, Beata Szczuka i Dominika Brodzińska bezbłędnie radząca sobie w roli tłumacza, dyrektor Andrzej Kielich, jego zastępca Edward Wrzosek, piszący te słowa Joachim Boche - także w roli tłumacza, przewodnika i nie chwaląc się, tego bez którego, jak napisał w liście pan J. Schulz, nie byłoby to możliwe. W roli głównej oczywiście pan Henryk Borówko - najbardziej w tym dniu uradowany człowiek w Obrzycach. W części najważniejszej całego wydarzenia uczestniczyła także pani Dorota Domaszewicz, która zwróciła panu Schulzowi wyłożoną przez niego kwotę na pokrycie kosztów manipulacyjnych obciążających nowego właściciela pojazdu. W ten sposób karetka została nam dostarczona i nie musieliśmy jej odbierać za granicą. Całość utrwalił w obrazie nasz redakcyjny kolega Łukasz Środa.

Pobyt gości w Obrzycach zakończył się obiadem w stołówce szpitalnej. Apetyty dopisały - polska kuchnia zawsze budzi uznanie zagranicznych gości. Po przekazaniu podziękowania i skromnego upominku pożegnaliśmy gości około godz. 16:30 zapewniając obustronnie, że na pewno jeszcze się spotkamy.

P.S.

Opisane powyżej wydarzenia z dwóch lipcowych dni to wydarzenia związane z kolejnym w ciągu ostatnich lat pobytem niemieckich Rotarian w Obrzycach. Związane z Rotarianami wydarzenia, które miejsce w Obrzycach od momentu powstania z inicjatywy dyrektora Szpitala naszej gazetki miałem przyjemność przedstawić czytelnikom we wcześniejszych numerach. Pozwoliłem sobie również na krótkie wyjaśnienie: co to za organizacja, kiedy powstały kontakty z naszym Szpitalem oraz kilka innych szczegółów. Dziś odpowiem na inne, równie istotne pytanie. Dlaczego wybrali akurat Obrzyce jako jednostkę, której służą swoją pomocą, a czynią to już ładnych parę lat?

Ano dlatego, że ich pomoc jest wykorzystywana zgodnie z przeznaczeniem, jest potrzebna - a zakres potrzeb uzgadniany jest z dyrekcją Szpitala. Przede wszystkim jednak dlatego, że jednostka zarządzana jest ich zdaniem (a jest to zdanie znajdujących się wśród nich fachowych pracowników służby zdrowia oraz przedsiębiorców, menagerów i dziennikarzy) przez znające swój fach kierownictwo Szpitala z dyrektorem Andrzejem Kielichem na czele, w sposób stwarzający podstawy nie tylko do jego utrzymania, ale tworzącym także szanse na jego rozwój. Uzyskanie przez Szpital pomocy w takim rozmiarze jak na to miejsce nie jest także sprawą ani prostą ani łatwą. W kontaktach z Rotarianami uczestniczę od momentu ich nawiązania i mogę zapewnić, że dyrekcja Szpitala, także z moim skromnym, ale bezinteresownym udziałem dokonała w tym obszarze bardzo wiele. Szpital jest przez członków R.C. nie tylko zwiedzany jako obiekt zainteresowania turystycznego czy zabytek architektury Szpitalnej i miejscem pamięci ofiar lat 1942-45. Przede wszystkim postrzegany jest jego postęp w działalności podstawowej - Rotarianie zwiedzili już niejeden oddział w naszym Szpitalu, ale nie mniej zauważane są sukcesy ekonomiczne, nowoczesne rozwiązania techniczne, działania oszczędnościowe itp. Prowadzone przez dyrekcję Szpitala rozmowy z przedstawicielami klubów R.C. przynoszą widoczne efekty. Nie jest np. prostą, jak wydawać by się to mogło, sprawa uzyskania w darze karetki, której wartość z ponad standardowym wyposażeniem oszacować trzeba na minimum 120 tys. zł. Także dzięki pobytowi u nas w maju br. grupy 24 Rotarian z różnych miejscowości pozyskaliśmy nowych przyjaciół gotowych nieść nam swoją pomoc i współpracować ze Szpitalem. Zaistniała także szansa na nawiązanie partnerstwa z innymi klinikami psychiatrycznymi w północnych rejonach Niemiec. Większość tych ludzi to znaczący w R.C. działacze i właśnie spośród nich inicjatorzy akcji zakupu karetki dla Obrzyc pozyskali fundatorów tego zakupu, wymienionych przeze mnie w drugiej części artykułu. Wydaje się, że współpraca dyrekcji Szpitala z organizacjami zagranicznymi przebiega właściwie i, że dzięki temu pomoc udzielana Szpitalowi postrzegana jest przez ludzi tej pomocy udzielających, za celową. Gdyby było inaczej pomocy tej po prostu by nie było - tak ja i my tak i oni dysponują własną i nie przymuszoną wolą - nie pomagają dlatego, że muszą pomagać Obrzycom, czynią tak bo przekonani są, że warto.

Z poważaniem
Joachim Boche

30 września 2007 - Światowy Dzień Serca

Jak co roku we wrześniu obchodzony jest Światowy Dzień Serca. Pomysłodawcą i głównym organizatorem World Heart Day (WHD) jest Światowa Federacja Serca z udziałem World Health Organisation (WHO), UNESCO i UNICEF'u. Światowy Dzień Serca jest najważniejszym wydarzeniem organizowanym przez Światową Federację Serca, które ma na celu upowszechniać podstawy wiedzy o schorzeniach serca i naczyń oraz możliwość leczenia i profilaktyki. Każdego roku uroczystość zwraca uwagę na najważniejsze przyczyny chorób serca oraz najpoważniejsze zagrożenia dla zdrowia: miażdżycę, nadciśnienie tętnicze, otyłość, cukrzycę, stres i depresję, palenie tytoniu, alkohol. Wizja, według której wszyscy mogą pomóc w opanowaniu chorób serca (choroby te co roku pochłaniają 17 milionów ludzi), została wprowadzona w życie w 1999 roku. Udział w Światowym Dniu Serca bierze prawie 189 stowarzyszeń kardiologicznych i fundacji serca w ponad 100 krajach. „**Zdrowe rodziny. Zdrowe społeczeństwo**" to temat przewodni tegorocznych obchodów.

Dbajmy więc o nasze zdrowie a w szczególności podarujmy zdrowie naszym dzieciom, gdyż jest ono największym darem jaki możemy im ofiarować. Dzięki niemu dziecko może rosnąć i rozwijać się, być twórcze, niezależne i cieszyć się życiem. Na co dzień nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jak duży mamy wpływ na zdrowie swego dziecka. Zależy ono bowiem również od tego, jak dziecko jest żywione, jak bawi się, uczy, wypoczywa, czy ma w domu i szkole poczucie bezpieczeństwa, własnej wartości itd. Jesteśmy pierwszym i najważniejszym nauczycielem życia i zdrowia swego dziecka. Styl życia, tradycje i zwyczaje rodziców przeniesie ono w swoje dorosłe życie. W podobny sposób będzie wychowywało swoje dzieci. Spróbujmy być dla niego wzorem zdrowego stylu życia.

PROMOCJA ZDROWIA

Wesele

Dnia 13 czerwca 2007r. w oddziale XVIII odbyło się wesele. W uroczystości wzięli udział wszyscy chorzy, personel oddziału, oraz zaproszeni goście. Zgodnie z tradycją ojciec panny młodej przy dźwiękach marsza weselnego przyprowadził ją do ogrodu, gdzie czekał już



na nią wybranek jej serca. W obecności zebranych na odświętnie udekorowanym tarasie odbyła się ceremonia zaślubin, podczas której złożona była specjalnie na tę okazję ułożona przysięga



małżeńska. Po oficjalnych zaślubinach były oczywiście życzenia, śpiewy, prezenty, sypiący się ryż, oraz wzruszenie rodziców pary młodej. Potem wszyscy przy dźwiękach muzyki udali się na salę weselną i zasiedli do poczęstunku, przygotowanego przez chorych. Wspólną zabawę rozpoczął tradycyjnie pierwszy taniec pary młodej. Były toasty, życzenia, tańce, śpiewy, oraz oczywiście, jak na każdym weselu, oczepiny i wybór nowej pary młodej. Przygotowań do takiej zabawy było dużo, chorzy dopracowywali każdy szczegół. Były próby, dyskusje, wybory głównych bohaterów wesela, ale wszyscy zarówno podczas przygotowań jak i występu (pomimo tremy) dobrze się bawili, a przecież właśnie o to chodziło.

Dział Rehabilitacji

WYJAZD DO SKLEPU

Po miesięcznej przerwie spowodowanej sezonem urlopowym nasi podopieczni znowu wyruszyli na podbój miasta. Nie bez kozery piszemy „miasta", ponieważ nie jest to już tylko wyjazd do sklepu, jak było to jeszcze do niedawna. Obecnie nasi podopieczni bardzo szybko uwijają się z zakupami w sklepie, które potem pakują do autokaru czekającego na parkingu i wyruszają w miasto. Do tradycji przeszedł już „kurczak z rożna" na pobliskim targowisku oraz obowiązkowa kawa i zapiekanka w kawiarence.

Ten wyjazd był dla nas również ważny z tego względu, że mogli w nim uczestniczyć podopieczni z oddziału 9a, którzy powoli wtapiają się w naszą społeczność. Serdecznie ich witamy i zapraszamy do jak największego uczestnictwa w działalności działu rehabilitacji. Witamy także w naszym gronie dwie nowe koleżanki, panią mgr Agnieszkę Paczkowską oraz panią Renatę Sawalę instruktora terapii zajęciowej.

Dział Rehabilitacji



Wydarzenia - Dział Rehabilitacji Psychaitrycznej

Koncert



W dniu 10 lipca 2007r. w naszym szpitalu, w sali kinowej odbył się koncert przebywającego na leczeniu w naszym szpitalu muzyka filharmonii poznańskiej pana Walerego Kepiti oraz jego przyjaciela pana Piotra Furtaka (międzyrzeczanina od urodzenia), którzy z największą przyjemnością zagrali dla naszych podopiecznych. Koncert był przeplatany pogadanką o muzyce i instrumentach, na których obaj panowie ze swoistą sobie wirtuozerią grali ku pociesze naszych serc i uszu. Spotkanie tym milsze i ciekawsze, że mogliśmy się dowiedzieć jak z tych niepozornie wyglądających instrumentów wydobywają się tak cudowne dźwięki, bo kto by pomyślał - niby takie małe drewniane coś w ustniku a jaka muzyka – to dopiero cuda.

W imieniu wszystkich uczestników koncertu składamy najserdeczniejsze podziękowania muzykom, których zawsze będziemy mile witać w naszych progach, takiej uczty dla ducha nigdy dość. A więc do zobaczenia, gdzieś tam w drodze - jak Bóg da, będziemy czekać.



wycieczką rowerową

Dnia 4 sierpnia 2007 r. oddział XVIII wyjechał na swoją pierwszą wycieczkę rowerową. Pogoda była sprzyjająca, więc ruch na świeżym powietrzu był czystą przyjemnością. Celem naszej pierwszej wycieczki był wyjazd nad jezioro w Bobowicku. Po dotarciu na miejsce i krótkim odpoczynku na pomoście, zwiedzaliśmy okolice pałacu położonego nad samym jeziorem, a także stadninę koni przy Zespole Szkół Rolniczych. Wyprawa dostarczyła uczestnikom wielu wrażeń i przyjemności. Ta aktywna forma spędzania czasu, tak bardzo się spodobała, że została zaplanowana już kolejna wyprawa. Myślę, że dopóki pogoda będzie dopisywać, wycieczki rowerowe staną się stałym punktem w tygodniowym planie zajęć.





Integracyjny Turniej Tenisa Stołowego

Od początku lipca, z inicjatywy naszej Gazety, młodzi ludzie zamieszkujący Obrzyce mają możliwość korzystania z dawnego oddziału nr 6, w którym rozstawione zostały stoły do tenisa oraz stół bilardowy. Pod okiem pana Władysława Pasewicza mają oni możliwość do wspólnej rywalizacji, ale przede wszystkim do aktywnego spędzania wolnego czasu. Także z ich inicjatywy 10 sierpnia rozegraliśmy otwarty turniej tenisa stołowego o Puchar Dyrektora Szpitala. Spotkanie miało charakter zabawy, także dla kilkudziesięciu kibiców, a połączone było z tzw. „grillowaniem". System gier był tak pomyślany, aby każdy z uczestników miał możliwość kilkukrotnego spotkania z przeciwnikiem. I choć, co zawsze przy tego typu okazjach powtarzamy, wynik był sprawą drugorzędną, trzeba jednak wymienić czwórkę najlepszych. Zwyciężył ***Krzysztof Urban*** z oddziału ***9A***, przed ***Błażejem Krawczakiem*** (w zaciętym finale „na przewagi, ten pierwszy zwyciężył 2:1) z „dwójki". Natomiast w meczu o trzecie miejsce lepszy okazał się reprezentant Obrzyc ***Sebastian Weres,*** który nie dał szans ***Piotrowi Kozinodze*** z oddziału ***9A.***



Dział Rehabilitacji Psych.

Aforyzmy i powiedzenia

wybrał J. Boche

**Wszystko ma swoją miarę,
nawet umiarkowanie**
Księga zmian

**Nawet pogrzebane nadzieje
wypuszczają świeże pędy**
Kazimierz Chyła

**Im więcej nadziei żywi człowiek,
tym bardziej jest prawdziwym człowiekiem.**
Ladislav Boros

**Każdy pragnie trafić do nieba,
bo piekło nosi całe życie w sobie**
Eugeniusz Iwanicki

**Nieszczerość jest wrogiem
wszelkiej przyjaźni**
Św. Augustyn

**Piękniej jest zwyciężać nieprzyjaciela
cnotą i dobrocią niż orężem**
Polibiusz

**Bez ludzkiej pamięci
nie istnieje przeszłość**
Lonych Jan Okan





Zapraszamy do Klubu Chorych na wystawę prac naszej uzdolnionej podopiecznej pani Justyny Sroczyńskiej (na zdjęciu ze swoją instruktorką panią Mirosławą Stepczyńską). Cieszymy się, że pani Justyna może realizować swoją pasję także w naszym szpitalu.

**WYNAJMĘ POKÓJ
UCZENNICY
W MIĘDZYRZECZU**

TEL.: 606934515
— dzwonić po południu







Rys. J. Grochocki





STOPKA REDAKCYJNA

Redaguje zespół w składzie: *Jacek Paluch, Joachim Boche, Ewa Nowak, Łukasz Paczkowski, Dariusz Nowak, Łukasz Środa, Robert Piela, Krzysztofa Cybulska*
Kontakt z redakcją: Klub Chorych; Dział Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych, tel.: 095 7428 750; 095 7428 715; 095 7428 727
e-mail: gazetka@obrzyce.eu strona intern.: www.psychiatria.miedzyrzecz.pl
nakład: 400 egzemplarzy